

MATT I TOM OLDFIELD

YAMAL

TAK RODZI SIĘ
LEGENDA

NAJLEPSI
PIŁKARZE
ŚWIATA



CZYTALISEK

Tytuł oryginału: Yamal: Ultimate Football Heroes

Tłumaczenie: Marcin Kowalczyk

ISBN: 978-83-289-3299-9

Text © Matt & Tom Oldfield, 2025

Originally published in the English language as Ultimate Football Heroes: Yamal by Studio Press, an imprint of Bonnier Books UK Limited, London.

The moral rights of the Author have been asserted.

Polish edition copyright © 2026 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: czytalisek@helion.pl

www.czytalisek.pl

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Podziękowania	9
ROZDZIAŁ 1. Najmłodsza supergwiazda Europy	11
ROZDZIAŁ 2. Spotkanie z Messim	17
ROZDZIAŁ 3. Mała gwiazda La Torretty	22
ROZDZIAŁ 4. Wiąż z Barceloną	26
ROZDZIAŁ 5. Surowe lekcje w Rocafondzie	31
ROZDZIAŁ 6. Przeprowadzka do La Masii	36
ROZDZIAŁ 7. Mini-Messi	40
ROZDZIAŁ 8. Kolejna supergwiazda Hiszpanii – część I	45
ROZDZIAŁ 9. Treningi z pierwszym zespołem	50
ROZDZIAŁ 10. Młody rekordzista Barcelony	55
ROZDZIAŁ 11. Kolejna supergwiazda Hiszpanii – część II	60
ROZDZIAŁ 12. Mecz o Puchar Gampera	66
ROZDZIAŁ 13. Ulubieniec kibiców	71
ROZDZIAŁ 14. Zatopiony Villarreal	77
ROZDZIAŁ 15. Gwiazda La Rojy	81



ROZDZIAŁ 16. Światła, kamera, akcja	88
ROZDZIAŁ 17. Więcej magicznych chwil	94
ROZDZIAŁ 18. Dramat w El Clásico	100
ROZDZIAŁ 19. Nauka w trakcie turnieju	105
ROZDZIAŁ 20. Lider grupy	109
ROZDZIAŁ 21. Turniejowe wieczory	115
ROZDZIAŁ 22. Królowie Europy	120
ROZDZIAŁ 23. Uciszone Bernabéu	126
ROZDZIAŁ 24. Bohater chwili	131
 Pamiętne chwile	 135
Sprawdź się	138



ROZDZIAŁ 1.

Najmłodsza supergwiazda Europy

9 lipca 2024 r., Allianz Arena, Monachium, Niemcy

Lamine Yamal zawsze z niecierpliwością wyczekiwał swoich urodzin. Miał wiele wyjątkowych wspomnień związanych z tym dniem – imprezy, mecze i oczywiście prezenty.

Ale teraz, gdy zbliżały się jego siedemnaste urodziny, na liście życzeń znajdowała się tylko jedna rzecz: finał turnieju Euro 2024.

Po wyśmienitym sezonie rozegranym w pierwszym składzie Barcelony Lamine podbijał teraz świat międzynarodowego futbolu. Hiszpania wygrała wszystkie trzy mecze grupowe na Euro 2024, z łatwością pokonała Gruzję, a następnie w ćwierćfinale zwyciężyła Niemców. Teraz reprezentacja przygotowywała się do półfinału z Francją, co oznaczało, że od finału mogło ich dzielić już tylko 90 minut gry.



Mama Lamine'a, Sheila, aż drżała z emocji podczas wideorozmowy z synem w wieczorów poprzedzający półfinałowy mecz.

– Jestem z ciebie taka dumna! – powiedziała, a jej uśmiechnięta twarz wypełniła cały ekran.

– Dziękuję! – odpowiedział Lamine. Trudno było mu się nie uśmiechnąć, gdy widział, jak wiele i dla niej znaczył ten moment. – Ten ostatni rok był niesamowity, ale gdyby nie ty, to by mnie tu nie było.

– To była niezwykła przygoda dla całej rodziny – powiedziała Sheila, a jej głos lekko zadrżał.

Lamine widział łzy w jej oczach, więc szybko zmienił temat.

– Spędziłem już tyle tygodni w hotelowych pokojach, że naprawdę nie mogę się doczekać powrotu do domu – oznajmił. – Ale jeszcze chwila. Zostały nam dwa mecze do wygrania!

Na początku turnieju koledzy z drużyny próbowali otoczyć Lamine'a opieką i pomóc mu opanować zderowanie. Szybko jednak zrozumieli, że ich szesnastoletni magik na skrzydle jest nieustraszony.

Półfinał to jednak było coś zupełnie innego. Ten mecz będą oglądać kibice na całym świecie i cała Hiszpania liczyła na swoją reprezentację. Lamine słyszał, jak ludzie mówią o nich jako o „drużynie turnieju”, ale wiedział, że nawet najpiękniejsza gra nie będzie miała znaczenia, jeśli nie zdobędą trofeum.



„Jak ktokolwiek może oczekiwać, że zachowam spokój w takiej chwili?” — myślał Lamine, leżąc w łóżku.

W ostatnich tygodniach było wokół niego tyle zamieszania, a on wciąż nie był przyzwyczajony do takiej uwagi. Gdziekolwiek się pojawił, zaraz było pełno fotografów, reporterów i rozentuzjasmowanych kibiców.

Na szczęście kiedy wchodził na boisko, ogarniał go spokój. Wykonał wszystkie zwyczajowe ćwiczenia rozgrzewkowe z kolegami z drużyny, po czym zaczął wymieniać podania w grupce, w której był też jego dobry kolega, Nico Williams.

– To co, dzisiaj ten dzień? – zapytał Nico z zadziornym uśmieszkiem.

Lamine spojrzał na niego zdeorientowany.

– Ten dzień? – spytał.

– Dzień twojego pierwszego gola w turnieju! – odpowiedział Nico. – Cały czas tylko asystujesz innym. Teraz twoja kolej, żeby strzelić.

Lamine się roześmiał.

– Gol w półfinale Euro? – Zatrzymał się na chwilę, wyobrażając sobie ten moment. To na pewno byłoby wspaniałe odczucie. – Tak, na pewno będę próbował!

Stojąc w tunelu, podniósł głowę akurat w momencie, gdy obok niego przechodził Kylian Mbappé, a za nim reszta francuskiej drużyny. Na chwilę



Lamine wrócił myślami do Mistrzostw Świata 2018, kiedy to Mbappé był nastoletnim fenomenem, o którym wszyscy mówili. Lamine miał wtedy tylko 10 lat i oglądał tamten turniej w telewizji wraz z całą rodziną.

Sześć lat później to Lamine był wschodzącą gwiazdą, bijąc rekordy i będąc w centrum uwagi.

Z Lamine'em i Nico na skrzydłach Hiszpania potrafiła w ułamku sekundy przejść od obrony do ataku i większość kibiców spodziewała się ich zwycięstwa. Ale to Francja objęła prowadzenie 1:0.

Chociaż do końca meczu pozostawało jeszcze dużo czasu, Lamine wiedział, że to zła wiadomość. Francuzi byli świetni w obronie, a teraz z pewnością się cofną. Hiszpańscy kibice na trybunach wyraźnie ucichli. Francuski lewy obrońca Theo Hernández przykleił się do Lamine'a i pilnował go na prawym skrzydle.

Jednak on i jego koledzy nie wpadli w panikę. Kontrolowali piłkę, zmuszając Francuzów do biegania za nimi, i szybko zaczęli znów czuć się coraz pewniej.

W pewnym momencie piłka po rykoszecie trafiła do Lamine'a. Zszedł do środka, a Álvaro Morata i Dani Olmo natychmiast ruszyli do przodu, pociągając za sobą francuskich obrońców, dzięki czemu Lamine miał wreszcie trochę więcej miejsca.

Zrobił zwód w prawo, myląc pomocnika, który próbował go atakować, przełożył piłkę na lewą nogę



i postanowił oddać strzał. Lamine podniósł wzrok, by śledzić tor lotu mocno podkreślonej piłki.

„To może wpaść” – pomyślał. Wstrzymał oddech, patrząc, jak piłka omija bramkarza, odbija się od słupka i... trzepocze w siatce.

Gooooooooooooooooooooooooooooo!!!!!!!!!!!!

Kolejne sekundy zwały się w jedno. Podbiegł do linii bocznej, przejechał ślizgiem na kolanach, a następnie wpadł w ramiona rezerwowym i trenerów.

– Co za strzał! – krzyknął Rodri.

– To musiałeś być ty! – powiedział Nico z szerokim uśmiechem.

Serce Lamine'a wciąż waliło jak młotem. Jego gol przywrócił Hiszpanię do gry. Francuzi byli oszołomieni i nawet Mbappé wyglądał na zszokowanego.

Niecałe pięć minut później Olmo podwyższył na 2:1. Hiszpańscy kibice śpiewali i tańczyli. Marzenie o tytule mistrzowskim znów wydawało się realne. Ale wciąż musieli bronić prowadzenia. Dla Lamine'a oznaczało to konieczność cofania się, by pomóc obronie, a potem dawanie jej chwili wytchnienia poprzez dryblingi i trzymanie piłki z dala od Francuzów.

W końcu rozległ się końcowy gwizdek. Lamine w triumfalnym geście uniósł ręce. Wszyscy skakali i biegali wokół niego, a on nawet nie mógł się zorientować, który trener lub kolega go obejmuje, zanim wpadł w uściski kolejnego.



Potem zawodnicy podbiegli do trybun zajmowanych przez swoich kibiców, którzy machali hiszpańskimi flagami i krzyczeli z radości ile sił w płucach.

Hiszpania weszła do finału Euro 2024, a Lamine miał spełnić swoje urodzinowe życzenie.

– Dziś widzieliśmy błysk geniuszu! – powiedział trener Luis de la Fuente, odpowiadając na pytania dziennikarzy.

Gdy Lamine czekał na własne wywiady w tunelu, w końcu zobaczył powtórkę swojego gola. Wyglądało to jeszcze lepiej, niż zapamiętał. Co za uczucie!

Po rozmowie z dziennikarzami Lamine pośpieszył z powrotem do szatni reprezentacji Hiszpanii, gdzie grała już głośnie muzyka i rozpoczęły się tańce.

„Mógłbym się do tego przyzwyczaić!” – pomyślał. Miał przed sobą jeszcze wiele lat gry i mocno wierzył, że to jest miejsce, w którym powinien być. Robił to, co naprawdę kochał. Tego chłopaka z Barcelony czekała świetlana przyszłość – przyszłość pisana mu od najmłodszych lat.



ROZDZIAŁ 2.

Spotkanie z Messim

– Mounir, wygraliśmy, wygraliśmy! – krzyczała rozradowana Sheila, rzucając się w ramiona męża, gdy tylko przekroczył próg domu.

– Co? – spytał zaskoczony. Po długim dniu pracy wyglądał na bardzo zmęczonego. – O czym ty mówisz? Co wygraliśmy?

Czyżby wzięli udział w jakimś konkursie lub kupili los na loterię w tym tygodniu? Nie. Ich nagroda nie była pieniężna, ale dla takiego fana piłki nożnej jak Mounir być może była lepsza.

– Chodzi o ten kalendarz Barcelony – wyjaśniła Sheila. – Lamine w nim będzie!

We współpracy ze sponsorem koszulek, Funduszem Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci, klub FC Barcelona wydawał kalendarz ze zdjęciami swoich największych gwiazd, którym towarzyszyć miały miejscowe dzieci. I ich mały Lamine był jednym z wybrańców!

W mgnieniu oka Mounir przestał czuć zmęczenie. Był naprawdę szczęśliwy.



– To wspaniała wiadomość! – wykrzyknął radośnie, a jego podekscytowany umysł szybko wypełnił się kolejnymi pytaniami, w tym dwoma szczególnie istotnymi:

1. „Czy cała rodzina może pojechać na sesję zdjęciową?”

oraz

2. „Z którym zawodnikiem go sparują?”.

W tamtym czasie – na początku sezonu 2007/2008 – było tyle niesamowitych supergwiazd Barcelony do wyboru:

- lokalni młodzi gracze z niesamowitej akademii klubu, tacy jak Víctor Valdés, Carles Puyol, Xavi Hernández i Andrés Iniesta;
- ofensywne trio gwiazdorów: Deco, Ronaldinho i Samuel Eto'o;
- albo nowy nabytek, o którym było bardzo głośno – francuski napastnik Thierry Henry.

Ale nie, Lamine nie został sparowany z żadnym z nich. Otóż przydzielono mu małego, zwinnego młodego napastnika z Argentyny, który był postrzegany jako prawdziwa gwiazda przyszłości. O kim mowa? Tak, o Lionelu Messim!



– Naprawdę jest dobry. – Mounir z aprobatą poikiwał głową na tę wiadomość. – I z każdym meczem staje się coraz lepszy. Dobrze ci się trafiło, synu!

Gdy nadszedł ten wielki dzień, Mounir, Sheila i mały Lamine wyruszyli z Mataró, pobliskiego miasteczka, w którym mieszkali, do Barcelony, na Camp Nou, ogromny stadion, na którym grała najśłynniejsza drużyna piłkarska miasta.

O rany! Jakież to imponujące miejsce! Mounir i Sheila widzieli stadion z zewnątrz już wcześniej, ale teraz mieli okazję wejść do środka i zajrzeć za kulisy. Kiedy czekali na rozpoczęcie sesji zdjęciowej, rozglądali się oszołomieni, podziwiając wiszące na ścianach zdjęcia ilustrujące całą historię i sławnych zawodników. A Lamine? Cóż, miał wtedy dopiero pięć miesięcy, więc jeszcze nie rozumiał, jak wielkie spotkało go szczęście!

W końcu poranny trening dobiegł końca, zawodnicy wzięli prysznic i się przebrali, a następnie jeden po drugim zaczęli wchodzić do pomieszczenia, w którym miała odbyć się sesja zdjęciowa: Víctor Valdés, Xavi, Puyol, Henry, Eto'o, Deco... a potem Messi, ubrany w bluzę z kapturem, z długimi włosami opadającymi na ramiona.

– Miło cię poznać! – powiedzieli Mounir i Sheila z szerokimi uśmiechami na twarzach, a Lionel odwzajemnił uśmiech, ale był tak nieśmiały, że prawie się nie odzywał.



– Dobrze – powiedział Joan Monfort, fotograf, zacierając się od razu do pracy. – Ponieważ Lamine jest jeszcze taki maleńki, pomyśleliśmy, że zrobimy zdjęcie z nim w wannie. Pasuje wam to?

Mounir i Sheila przytaknęli, ale Lionel wyglądał na zaskoczonego. Naprawdę? Miał dopiero 20 lat. Nie wiedział nawet, jak *trzymać* niemowlę, a co dopiero je kąpać!

Gdy Joan zobaczył panikę na twarzy piłkarza, nieco zmienił plan:

– Sheila, może ty umieścisz Lamine’a w wannie i sprawisz, by był zadowolony, a ty, Lionel, po prostu się nachylisz przy brzegu i do niego uśmiechniesz? – zaproponował. – Tu masz gumową kaczuszkę, którą możesz zająć dziecko.

Messi skinął głową – to był o wiele lepszy pomysł! Wkrótce wanna była pełna piany, Lamine się śmiał, a fotograf pstrykał zdjęcia jedno po drugim.

– Dobrze, skoro wszyscy czują się już bardziej swobodnie, może zrobimy kilka zdjęć tylko z Lionelem i Lamine’em? – zaproponował po chwili Joan.

– Och, tak, super! – zawołali Mounir i Sheila, już wyobrażając sobie, jak w domu dumnie prezentują te zdjęcia: ich śliczny synek z gwiazdą Barcelony.

Lionel się zgodził i nawet wziął Lamine’a na ręce – ale dopiero gdy mu pokazano, jak bezpiecznie to zrobić!



Kiedy sesja dobiegła końca, Messi uśmiechnął się i pomachał na pożegnanie Mounirowi, Sheili i Lamine'owi. Z całą pewnością Lionel nie miał wówczas pojęcia, że właśnie spotkał kolejną przyszłą gwiazdę futbolu.



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

LAMINE: SKROMNY CHŁOPAK, KTÓRY ZOSTAŁ JEDNYM Z NAJLEPSZYCH PIŁKARZY NA ŚWIECIE!

Lionel Messi, ubrany w bluzę z kapturem, trzyma na rękach pięciomiesięczne niemowlę. Oboje uśmiechają się do obiektywu. Argentyński napastnik nie wie, że tego dnia spotkał przyszłą gwiazdę futbolu. Po prostu bierze udział w charytatywnej sesji fotograficznej, której bohaterami są piłkarze FC Barcelona. Ten maleńki chłopczyk już za kilka lat pokaże niezwykły potencjał. Jako pięciolatek zabłyśnie w klubie La Torreta, a w wieku siedmiu lat trafi do wymarzonej Blaugrany.

Kariera Lamine'a Yamala od początku rozwija się w zawrotnym tempie. Ale nawet po najbardziej olśniewającym sukcesie chłopak pamięta jedną radę: bądź sobą. I cały czas intensywnie pracuje na treningach.

Odkryj historię hiszpańskiego skrzydłowego i stań na murawie obok niego. Przeżyj jego pierwsze treningi, wielkie mecze i te momenty, gdy cały stadion wstrzymuje oddech, by po chwili eksplodować radością. To opowieść o bramkach, emocjach i ciężkiej pracy. O marzeniach, które naprawdę się spełniają, by stać się pełną triumfów rzeczywistością.

POZOSTAŁE KSIĄŻKI Z SERII:



MATT OLDFIELD jest znawcą futbolu, uznanym autorem i redaktorem naczelnym piłkarskiego portalu Of Pitch & Page.

TOM OLDFIELD jest niezależnym dziennikarzem, zajmuje się sportem i pisaniem biografii znanych piłkarzy.

Bracia Oldfieldowie chętnie angażują się we wspólne przedsięwzięcia, by inspirować dzieci i młodzież do walki o sukcesy piłkarskie.

